

## TEODOZJA DROBIK

ur. 1920; Huszczka Mała



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, przesłanie do młodych

### Przesłanie do młodych

Żeby nigdy nie cofali się i nie ukrywali tego, co mają w zanadru. Jak ja kończyłam tę podstawówkę, to mój najstarszy brat, pomimo tego, że mój ojciec już nie żył i rodzeństwo to tam o rodzeństwo nie za bardzo dba, zapytał mnie: „Słuchaj, może ty byś poszła też do jakiejś szkoły?”, bo wtedy brat był mój w gimnazjum, a ja, widząc, co się dzieje w domu, bo przed wojną nie było tak łatwo się kształcić na wsi, borykając się z tym wszystkim, powiedziałam: „No, ale Lutek jest w szkole, to ja już zrezygnuję”. A w sumie bardzo chciałam iść. To była moja pomyłka. Jakbym poszła, to nie wiem, czy bym przeżyła tę wojnę, to inna sprawa.

A poza tym, nigdy nie trzeba tracić nadziei i nigdy nie trzeba chcieć za dużo, tylko własną pracą i stopniowo [dochodzić do celu]. Nie od razu, wszystko trzeba robić stopniowo. Z własnego przekonania to wiem i po swoich dzieciach.

Nie życzyłabym nikomu [moich przeżyć, na przykład tego wojennego], jak ja jadę pod moim oknem i widzę, że u mnie w domu krzątają się przy Wigilii, a ja jadę na noc gdzieś tam w nieznane, bez perspektywy jedzenia i tak dalej, i tak dalej. Tak że na pewno nikomu bym nie życzyła. A szczególnie mam żal taki wewnętrzny do Niemców, że oni mało, że nas tak skrzywdzili wszystkich po kolei, to jeszcze teraz się upominają... Przecież jeżeli chodzi o mnie, wszystko zostało w tym domu i nikt nawet o tym za bardzo nie wspominał. A oni teraz żądają, bo wypędzeni są? Sami tego chcieli, sami uciekali z Polski.

Data i miejsce nagrania	2008-03-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"